

Rosja: druga fala kryzysu paliwowego

10.9.2026 - Filip Rudnik | Ośrodek Studiów Wschodnich

Od sierpnia w Rosji ponownie zaobserwowano oznaki zaostrzenia kryzysu paliwowego, objawiające się m.in. deficytem benzyny w wielu regionach, wzrostem cen oraz kolejkami na stacjach benzynowych. Pogorszenie nastąpiło w wyniku intensyfikacji ukraińskich ataków na rosyjskie rafinerie i po częściowej stabilizacji rynku w połowie lipca. W sierpniu doszło do co najmniej 22 uderzeń, co stanowi rekord od początku wojny.

W efekcie władze regionalne oraz część stacji benzynowych przywróciły reglamentację zakupów. Według agencji Bloomberg wskaźnik przetwórstwa ropy naftowej w Rosji wyniósł w sierpniu 3,8 mln bbl/d, co oznacza utrzymywanie się niskiego poziomu od czerwca (średnie przetwórstwo sprzed kryzysu sięgało ponad 5 mln bbl/d). Rosstat odnotował ponowny wzrost cen benzyny, która od początku roku wzrosła o ponad 21% (w przypadku oleju napędowego wprowadzony w lipcu zakaz jego eksportu zdołał zatrzymać trend zwykły). Stopień zaopatrzenia stacji benzynowych różni się w zależności od regionu, a dostępne dane sugerują priorytetyzację dostaw do Moskwy.

Wdrożone przez władze rozwiązania służące złagodzeniu kryzysu – rekordowy import paliw, obniżenie standardów ich emisyjności, zmiany regulacyjne i dystrybucyjne – okazały się niewystarczające. Dostępność benzyny w najbliższych miesiącach wzrośnie na skutek spadku popytu po zakończeniu sezonu letniego. Niemniej bez obniżenia skuteczności ukraińskich ataków sektor wciąż będzie się zmagać z trudnościami w zwiększaniu rafinacji surowca, co będzie przekładać się na rosnące ceny paliwa i problemy z jego podażą.

Komentarz

- **Pomimo zapewnień władz i politycznej presji na sektor ochrona rafinerii jest wciąż mało efektywna.** 2 września wicepremier Aleksandr Nowak stwierdził, że Rosja wzmocniła środki bezpieczeństwa wokół zakładów rafineryjnych, a właściciele obiektów przeznaczają na ten cel własne środki finansowe. Niemniej od początku września co najmniej trzy rafinerie były obiektem ataków, z czego na dwóch stwierdzono uszkodzenia (Riazań, Saratów). Kwestia niewystarczającej ochrony infrastruktury stała się przesłanką do wywarcia nacisku na koncerny naftowo-paliwowe – sierpniowy dekret Putina przerzucił bowiem odpowiedzialność za obronę aktywów na biznes (zob. [Dekret Putina: państwo niezdolne ochronić gospodarkę](#)).
- **Spadek rafinacji odbija się na wskaźnikach wydobywania surowca.** Komentując obecną kondycję sektora naftowo-paliwowego, rosyjskie władze przyznały faktyczny spadek produkcji ropy naftowej wskutek obniżenia przetwórstwa – wicepremier stwierdził przy tym, że jest to „zjawisko czasowe”. Według IEA w lipcu br. Rosjanie wydobywali ok. 8,8 mln bbl/d, a więc około miliona poniżej kwoty przyznanej w ramach kartelu OPEC+ i o pół miliona mniej niż przed rokiem. Jak donosi Reuters, rząd rosyjski przewiduje rewizję kluczowych wskaźników sektora, przewidując m.in. spadek rocznego wydobywania ropy naftowej o 4% względem wcześniejszych przewidywań, tj. do poziomu ok. 494 mln ton, co stanowiłoby wolumen najniższy od 17 lat (zob. Aneks). Co istotne, destabilizacja pracy sektora – również przez ograniczenie eksportu wskutek ukraińskich ataków na czarnomorskie porty – uniemożliwia Rosjanom pełne wykorzystanie zwykłych cen surowca i paliw na globalnym rynku.
- **Ataki na rafinerie wpływają negatywnie na sytuację finansową Rosji, powodując konieczność subsydiowania sektora z budżetu, m.in. w celu obniżania cen importowanego paliwa.** W sierpniu wpływy z opodatkowania sektora naftowo-gazowego wyniosły 424 mld rubli (-16% r/r), co stanowi drugi najniższy wynik w tym roku – i to pomimo relatywnie satysfakcjonującej ceny ropy (wyliczana przez rząd FR stawka do opodatkowania

wydobycia wyniosła 59 dolarów, a więc tyle, ile założona w budżecie cena bazowa). Sierpniowy spadek wpływów bierze się przede wszystkim z wysokości subsydiów wypłacanych koncernom – m.in. tzw. *dempferu*, mającego na celu umożliwienie im prowadzenie sprzedaży detalicznej po cenach nieprzekraczających tempa inflacji. Znacząca wysokość tych dopłat wynika nie tylko z wysokich cen na światowych rynkach, lecz także objęcia tym mechanizmem wolumenów importowanych drogą morską. Łączna wysokość subsydiów dla sektora wyniosła w sierpniu 304 mld rubli, obniżając łączne dochody prawie o połowę.

- **W łagodzeniu deficytu kluczową rolę odgrywa import paliw, choć nie stanowi on remedium na kryzys.** Według danych przywoływanych przez „The Moscow Times” w sierpniu Rosja drogą morską sprowadziła 460 tys. ton paliw – z czego 370 tys. to benzyna z Indii, Turcji i Maroka. Wielkość dostaw z tych źródeł stanowi na rosyjskim rynku bezprecedensowy wolumen, pozwalający zaopatrzyć krajowe stacje benzynowe. Rosja importuje także benzynę z Kazachstanu i Białorusi, przy czym z tego drugiego kierunku – według wypowiedzi m.in. władz FR – Moskwa kupuje maksimum tego, co oferują moce przerobowe tamtejszych rafinerii (ok. 180 tys. ton miesięcznie). Należy zaznaczyć, że we wrześniu w jednej z białoruskich rafinerii – nowopołockim Naftanie – zaczęły się prace konserwacyjne, co obniży wolumen sprzedawanej do Rosji benzyny.

Aneks

Według Reutersa, rząd FR przewiduje rewizję wskaźników sektora naftowo-paliwowego, prognozując m.in. spadek wydobywania na skutek ukraińskich ataków

Prognoza dotycząca wybranych wskaźników sektora naftowo-paliwowego (w nawiasie podano wartości sprzed rewizji)

Źródło: Reuters

<https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2026-09-10/rosja-druga-fala-kryzysu-paliwowego>